

Brave Festival ma pewną misję etyczną. Stara się pokazywać wykluczonych z kultury, ludzi i tradycje wyrzucone poza margines. Nie tak dawna pokazywaliśmy na przykład na RacjonalistaTV wspaniałą tradycję muzyczno – taneczną Pigmejów. Choć ta tradycja należy do najstarszych tego typu elementów kultury ludzkości, Pigmeje bardziej istnieją w świadomości baśniowej niż rzeczywistej. Tymczasem nadal są ofiarami brutalnego rasizmu i marginalizacji, ze strony niemal wszystkich „wysokich ludzi” niezależnie na ich kolor skóry czy wyznanie.

Z zeszłego roku pokazywaliśmy w RacjonalistaTV też niezwykle muzyczne tradycje dawnego Imperium Mali położonego na południowo – zachodnim krańcu Afryki Subsaharyjskiej. Dziś Mali zagrożone jest naporem fundamentalistycznych islamistów z Boko Haram i ludzie kultury są tam coraz bardziej prześladowani.

Z czasów, kiedy nie istniała jeszcze nasza telewizja pamiętam na przykład występ operowej śpiewaczki koreańskiej, jednej z największych mistrzyń tradycyjnej opery koreańskiej. Tradycja tej opery została wpisana na listę zabytków kultury niematerialnej UNESCO. Na Koreańczyków Południowych nie polują fanatycy religijni czy „wysocy ludzie”. Mimo to tradycyjna kultura koreańska została wykluczona przez rozwój tego pięknego kraju i zafascynowanie się wszystkim co zachodnie. Oczywiście w Chopinie czy Beatlesach nie ma nic złego, wręcz przeciwnie, ale szkoda przecież, że na mapie koreańskiej kultury nie starcza miejsca na ich własny oryginalny wkład w różnorodność kultury światowej.

Tym razem, z uwagi na Europejską Stolicę Kultury 2016, Brave Festival trwa dłużej. Zdecydowano się też na pokazanie większej ilości przedsięwzięć europejskich. Była to fortunna decyzja, gdyż przywołano sztukę osób najbardziej być może wykluczonych ze wszystkich. Sztukę osób niepełnosprawnych.

Jestem właśnie świeżo po występie zespołu Candoco z Londynu. W

RacjonalistaTV pójdą niebawem dwa materiały im poświęcone. Candoco są grupą sprawnych i niepełnosprawnych tworzących współczesny teatr tańca na najwyższym poziomie. To co pokazują jest niezwykle, piękne i głęboko humanistyczne. Ich poziom należy do najwyższych na świecie, niezależnie od sprawności czy niepełnosprawności aktorów.

Spójrzmy zatem co nas czeka dalej na Brave Festival 2016. Oczywiście osoby chętne do zapoznania się z setkami wydarzeń, odsyłam do stron Brave Festival. Są też filmy, spotkania z artystami, są opowiadacze i Brave Kids. Tu przytoczę zapowiedzi najbliższych trzech spektakli:



NALAGA'AT THEATER: SAY ORANGE

Izrael

Nalaga'at 12 i 13.07.2016

Nalaga'at po hebrajsku znaczy „Dotknij”. Taka nazwą nosi jedyny w świecie teatr aktorów niewidomych i niesłyszących. Założyli go w 2002 roku w Tel Avivie Adina Tal i Eran Gur. To nie tylko teatr, ale zarazem centrum kultury i sztuki. A także Kapish Kafe i restauracja Black Out, pogrążona w całkowitej ciemności i obsługiwana przez niewidomych

Spektakle zespołu Nalaga'at uświadamiają publiczności, że nie ma różnicy między niewidomym, głuchym, czy widzącym. Nic nie

stanowi przeszkody w wyrażaniu siebie, swoich potrzeb, bycia kreatywnym. Każdy ma coś do ofiarowania drugiemu. Wystarczy, by go szanował i chciał go poznać. Sztuka ułatwia to w sposób szczególny.

– To, co określa życie głuchoniemych, to izolacja, próżnia – mówiła w jednym z wywiadów założycielka Adina Tal. – Moje zadanie polega na tym, żeby przestali żyć w próżni i poprzez sztukę zaczęli się komunikować z widzącymi i słyszącymi.

W zespole pracuje kilkunastu aktorów o różnym stopniu niepełnosprawności – jedni są całkowicie głuchoniewidomi, niektórzy mają częściowe widzenie lub słuch. Większość cierpi na zespół Ushera – schorzenie genetyczne, za sprawą którego dysfunkcja wzroku lub słuchu jest postępująca.

Ale gdy zobaczymy ich na scenie, przekonamy się, że „poprzez sztukę na najwyższym profesjonalnym poziomie można przekroczyć granice ciemności i ciszy, by się wzajemnie porozumieć” – pisała brytyjska krytyk i pisarka Lyn Gardner w *The Guardianie*.

Say Orange

Spektakl to podróż do świata głucho-niewidomej aktorki Bat Shevy Revensari. To opowieść o tęsknocie za tworzeniem relacji, o inspirującym wyzwaniu, przeniesiona na teatralne deski. To zebrane wspomnienia z dzieciństwa i momenty kryzysu młodej dziewczyny i dorosłej kobiety. Bat Sheva wędruje do krainy obrazów, światła i cieni, tworząc nowe, wyobrażone światy. Z pomocą humoru odpędza ciemność i strach.

Tłumacz, ramię w ramię z aktorką, oddaje głos myślom Bat Shevy. Razem tworzą działający idealnie związek, w milczeniu oddając głos dotykowi. Unikalny język wypowiedzi zamienia się w poezję, gdy aktorka łagodnie przechodzi od tego, co realne

do tego, co fantastyczne; od osobistego do uniwersalnego.

Reżyseria: Sarah Siboni

Tłumacz wspomagający: Tikva Wasab

Tłumacz: Gili Beit Halahmi

Kostiumy i scenografia: Ofra Mazawa

Muzyka: Alon Peretz

Światło: Shahar Verkazon

Fotograf: Hofit Rauchberger

[Więcej informacji i bilety](#)



Palestyna

Musicians without Borders 9 i 10. 07. 2016

Jeżeli można coś zmienić na lepsze na tym świecie, to zdarzyć się to może za sprawą muzyki – cytują Jimiego Hendrixa na swej stronie Musicians without Borders. I to właśnie muzyka jest w ich pracy jako artystów i społecznych aktywistów siłą napędową. Muzykę wykorzystują jako pomost do łączenia ludzi i

społeczności wykluczonych, dotkniętych wojennymi traumami, ubóstwem i do uleczenia ich. Realizują projekty muzyczne z udziałem lokalnych muzyków i organizacji. Dlaczego właśnie muzykę wybrali jako narzędzie pomocy ludziom ciężko doświadczonym przez los? Musicians without Borders przywołują najpierw słowa noblisty Nelsona Mandeli: „Możesz być biedny, mieć rozpadający się dom, stracić pracę, ale pieśń zawsze da ci nadzieję”.

Potem wyjaśniają, że za sprawą muzyki buduje się empatię i związki międzyludzkie, że muzyka przekracza wszelkie ograniczenia – językowe, pochodzenia, wychowania, życiowych doświadczeń – i tworzy nową neutralną przestrzeń dla wymiany talentów i pasji. Jej rytm dodaje człowiekowi energii i chęci do działania. Muzykę może uprawiać każdy i w każdym miejscu na świecie.

Musicians without Borders wszędzie tam, gdzie rozbrzmiewa ich uzdrawiająca muzyka, wspomagani są przez organizacje, ludzi dobrej woli, donatorów, artystów.

We Wrocławiu wystąpi grupa artystów pochodzących z Palestyny. Halimeh, Mohammad, Alber i Shafeeq łączą tradycyjne dźwięki podobnego do cytry kanuna i arabskiej perkusji z rapem, śpiewem i recytacją. Wszyscy działają w Musicians without Borders i wspólnie wpadli na pomysł zrealizowania przedstawienia muzycznego ze społecznym przesłaniem.

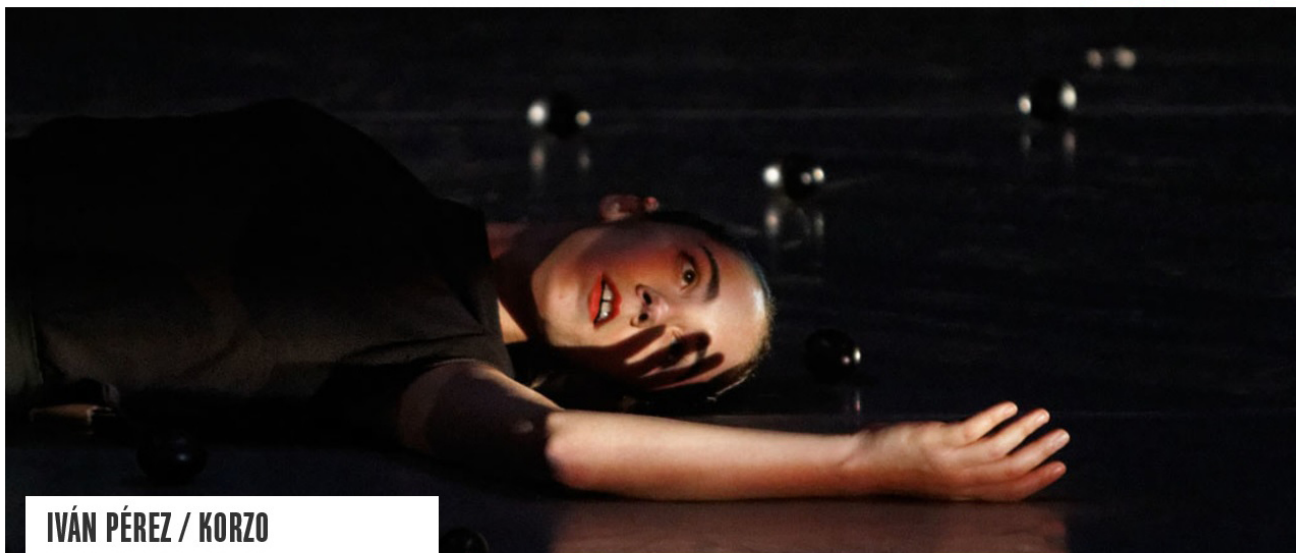
Halimeh Sarabtah, urodzona w Betlejem, jest niesłysząca. Prowadzi warsztaty muzyczne i zajęcia dla dzieci niesłyszących i młodzieży specjalnej troski. Jest również członkinią zespołu Muzyczny plac zabaw stworzonego przez Musicians without Borders oraz bierze udział w rapującym programie „Deaf and Proud” („Głusi i dumni”). W ramach tego programu nakręciła kilka teledysków i wykorzystuje je w prezentacjach, które mają poszerzać społeczną świadomość na temat ludzi głuchych.

Richard Alsadi (Shafeeq Alsadi), piosenkarz i muzyk z Palestyny, urodzony w Jerozolimie, mieszkający w Betlejem, propaguje dziedzictwo kulturowe palestyńskiej i arabskiej muzyki. Studiował muzykę w palestyńskim konserwatorium muzycznym im. Edwarda Saida na Uniwersytecie w Bir Zeit, gdzie nauczył się grać na kanunie. Używa tego instrumentu zarówno w tradycyjnej, jak zachodniej muzyce. Założył znany zespół Lamma, co znaczy w języku arabskim „Zgromadzenie” i promuje poprzez muzykę takie wartości, jak pokój, tolerancja, wielokulturowość. Richard uczestniczy też w programie Dźwięki Palestyny, który stanowi połączenie muzyki i pracy społecznej na rzecz uchodźców w obozach w Aidzie i al-Azzez.

Mohammad Azmi urodził się i dorastał w obozie dla uchodźców w Dheisheh, w pobliżu Betlejem. Działa w organizacji pozarządowej GCV, której działalność skupia się na poprawie stanu środowiska, wody i higieny w Palestynie. W Musicians without Borders prowadzi warsztaty i zajęcia z rapowania dla dzieci z różnych środowisk, w tym dla uchodźców, sierot, dzieci niesłyszących i niewidomych. W ramach projektu Muzyczny plac zabaw organizuje co roku warsztaty muzyczne dla tysięcy palestyńskich uczniów. Sam jest członkiem Palestine Street, raperskiej grupy z obozu dla uchodźców w Dheisheh.

Alber Baseel urodził się w Betlejem. Studiował w klasie arabskich instrumentów perkusyjnych (darbuka, riq) w Konserwatorium Muzycznymi im. Edwarda Saida, pracuje jako nauczyciel perkusji w Centrum Lajee w obozie dla uchodźców w Aidzie.

[Więcej informacji i bilety](#)



IVÁN PÉREZ / KORZO
PRODUCTIES: EXHAUSTING SPACE

Hiszpania/Holandia

Iván Pérez 14 i 15.07.2016

Młody hiszpański choreograf Iván Pérez na stałe pracuje w Holandii, ale ceniony jest już na świecie za magnetyczny, poetycki styl tańca, pełen emocjonalnej siły.

Artysta związany jest z zespołem tańca nowoczesnego Korzo w Hadze, specjalizującą się w promowaniu młodych talentów. Jego produkcje wpisują się w najnowsze trendy i są jednymi z najciekawszych osiągnięć na holenderskiej scenie współczesnego teatru tańca. Korzo organizuje też w Hadze bardzo ważne biennale CaDance, w którym pokazują swoje prace zarówno wybitni choreografowie, jak i debiutanci.

Zaledwie trzydziestoletni Pérez kształtował się jako tancerz i choreograf w słynnym NDT (Netherlands Dans Theater). Poważną karierę choreograficzną rozpoczął w 2011 roku. Współpracuje z tak ważnymi instytucjami tańca na świecie, jak Balet Moskiewski, River North Dance Chicago czy Narodowy Balet Kubański.

Do Wrocławia przywiezie swoją najnowszą pracę „Exhausting Space” . To adaptacja wcześniejszej pracy Péreza „Attention, the doors are closing!” .

Spektakl ukazuje relacje międzyludzkie w różnych aspektach od bliskości po agresję i poniżenie, intymnie i w przestrzeni społecznej. Dotyka problemu przekraczania granic między ludźmi zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym sensie.

Choreografia Péreza rozpoznawalna jest natychmiast poprzez niezwykłą intensywność fizyczną i emocjonalną oraz wielki kunszt artystyczny. W najnowszym przedstawieniu troje tancerzy, w tym sam twórca Iván Pérez, porusza się w rytm przytuleń, by po chwili pochwycić się lub odepchnąć budując zmienne napięcie w relacji między sobą. Ich ruch, czysty i prosty, doskonały tanecznie, hipnotyzuje widza, uwodzi kontrastem – delikatności, czułości, siły i zdecydowania.

Tancerze naruszają fizyczną przestrzeń widzów, wchodząc między nich, tańcząc pośród nich, pokazując, jak cienkie są osobiste granice wstydu, intymności, lęku, ale i jak wiele jest sposobów, by nawiązać kontakt z drugim człowiekiem.

Dramaturgię spektaklu punktuje przejmująca kompozycja holenderskiego twórcy muzyki elektronicznej Rutgera Zuyderveldta.

[Więcej informacji i bilety](#)

Materiały, wywiady i fragmenty prób z Brave Festival 2016 będziemy transmitować w naszej telewizji jeszcze przez jakiś czas po zakończeniu festiwalu. Ale oczywiście nic nie zastąpi kontaktu na żywo, zatem, jeśli jesteście we Wrocławiu w najbliższym tygodniu udajcie się kupić bilety!